WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

№ 2

Dnia 14 Stycznia 1885 roku. 2 (14) Stycznia 1885 r.

Teraźniejszość rolnictwa
p. Elbrecht'a (podług Thünen'a „Państwo odosobnione“).

Z wyjątkiem dzieła Thünen'a „Państwo odosobnione“ nie ma żadnego, któreby dawało dobre wyjaśnienie przyczyn i skutków teraźniejszego stanu rolnictwa europejskiego w obec wielkiego rozwoju środków kommunikacyi i szybkiego zajęcia pod pług nowin olbrzymiéj rozległości. Wszystkie dotychczasowe rozprawy o teraźniejszém kłopotliwém stanowisku rolnictwa europejskiego są pracami tuzinkowemi, dorywczemi, bez podstawy naukowéj, ekonomicznéj. Dzieło powyższe Thünen'a, jest stare, ale teraz występuje jego wartość wybitniéj niż w czasie, kiedy było nowe i wydawało się tylko szkolném, przez swoje wypowiadanie prawideł gospodarczych. Taki jest najczęściéj los dzieł gruntownych, zasadniczych, które zapoznane z początku, z upodobaniem późniéj bywają czytane i rozbierane.

Dla wykazania jasno stanowiska handlowego każdéj części produkcyi rolniczéj, robi Thünen następujące przypuszczenie: „Bardzo ludne miasto leży w wielkiéj urodzajnéj równinie, która nie ma żadnéj rzeki spławnéj. Równinę tę otacza pustynia niezamieszkana, przez co w mowie będące państwo od reszty świata jest odosobnione. Państwo to nie ma drugiego miasta. Jedyna jego stolica dostarcza państwu wszelkich wyrobów przemysłowych i na odwrot miasto to zkiąd inąd nie może pobierać żywności, tylko z otaczającéj je równiny. Zachodzi tedy pytanie, jak się ułożą w tém państwie różne produkcye rolnicze? Jaki będzie na nie wpływ różnego oddalenia od miasta? W miarę oddalenia od miasta spada cena zboża z powodu kosztów dostawienia go do miasta, które jest jedyném miejscem jego sprzedaży. Im tańsze zboże, tém mniéj można robić nakładów na jego produkcyę, kiedy przeciwnie w pobliżu miasta z powodu wysokich cen zboża opłaca się robienie wielkich nakładów dla powiększenia urodzaju zboża. Zależnie od wielkości nakładów robionych dla powiększenia urodzaju zboża, mamy gospodarstwo „intenzywne“ z wielkiemi nakładami i „ekstenzywne,“, którego najwyższym stopniem brak jakichkolwiek nakładów i poprzestawanie na dzikich urodzajach. Gospodarstwo intenzywne daje wielkie urodzaje, ale opłaca się tylko przy wysokiéj cenie jego płodów. Z tego powodu produkcya zboża bardzo różną będzie w różném oddaleniu od powyższego miasta. W pobliżu miasta jest doskonały płodozmian i utrzymanie zwierząt w lecie na stajni, troszkę daléj koszarowanie, pastwisko i gospodarstwo ugorowe, w najwięcéj oddalonéj części trójpolówka, albo inne gospodarstwo tanie. Utworzą się zatém koła w miarę oddalenia od miasta coraz więcéj ekstenzywnie gospodarujące, a w miarę swéj blizkości do miasta intenzywnie gospodarujące. Koło najbliższe miasta nie produkuje zboża, produkuje natomiast warzywa i ziemniaki, mleko, siano i inne płody niezdatne do dalekiego przewozu. Pomiędzy kołem gospodarstwa przedmiejskiego i kołem najwyższego gospodarstwa zbożowego stawia Thünen koło gospodarstwa leśnego, bo drzewo jest mniéj zdatne do przewozu niż zboże. Po kole trójpolówki następuje u niego koło gospodarstwa pasterskiego, bo zwierzęta są zdatniejsze do dalekiego przewozu niż zboże. Ztąd każde gospodarstwo jest tém więcéj cenne im bliżéj miasta jest położone. W kole gospodarstwa przedmiejskiego rośnie mocno czynsz dzierżawny z każdą milą zbliżenia się do miasta.

Obecnie rolnictwo każdego kraju jest częścią tylko całości gospodarstwa wszechświata. Cały świat cywilizowany jest obecnie odosobnioném państwem Thünen'a. Na ostatnim krańcu kultury, w odległych koloniach półkuli ziemskiéj i w środku północnéj Ameryki i Azyi znajduje się Thünen'a koło gospodarstwa pasterskiego. Wschodnia połowa Stanów Zjednoczonych i większa część Europy są kołem gospodarstwa zbożowego. Na około miast stołecznych o milionie mieszkańców po obu stronach oceanu atlantyckiego jest gospodarstwo przedmiejskie ziemniaczano-warzywne i mleczne. W środku gospodarstwa wszechświata stoi przemysłowa Anglia i jest punktem środkowym państwa Thünen'a. Ona jest jego miastem, stolicą zasilaną zbożem przez otaczające ją koła rolnicze. Ona pobiera zboże z całego świata i zaopatruje cały świat w swoje wyroby przemysłowe. Chcąc teraz badać wielkie stosunki rolnicze, trzeba przedewszystkiém zapomnieć o słupach granic politycznych, trzeba patrzyć się na gospodarstwo rolne wszechświata.

W przewozie zboża zwierzętami do miasta kosztuje przewóz coraz więcéj w miarę zbliżania się do miasta, bo w miarę téj blizkości wzrasta cena karmy dla zwierząt pociągowych. W przewozie koleją żelazną ma się rzecz inaczéj. W miarę zbliżania się do miasta przewóz tanieje.

Celem budowania szossy i zakładania szyn kolei żelaznéj jest zmniejszenie potrzebnéj siły pociągowéj w przewożeniu towarów. Oszczędzenie téj siły jest osięgalne tylko przez nakłady kapitału na ulepszenie drogi, które opłacić się mogą jedynie tam, gdzie przewóz towarów jest wielki. Korzyść jest wówczas tylko, kiedy koszta ulepszenia i utrzymania drogi opłacają się uzyskaną oszczędnością przewozu. Im więcéj towarów się przewozi, tém więcéj oszczędza się kosztów przewozu i skutkiem tego tém niższą może być taryfa przewozu, rozumie się, jeżeli posiadacze kolei żelaznéj nie żądają od kapitału wydanego na kolej zysków nadzwyczajnych i niepraktykowanych. W zakresie kolei żelaznych trzeba rozróżniać koszta toru, czyli szyn, od kosztów właściwego przewozu, czyli od kosztów używania szyn do przewozu. Ze wzrostem ilości towaru przewożonego zmniejsza się koszt przewozu stosunkowo mało, a koszt założenia szyn wzrasta w miarę ilości towarów przewożonych. Z tego powodu zarządy kolejowe układają taryffy przewozu tém mniejsze, im więcéj towarów przewożą. Przypuszcza się, że procent od kolei wyższy od pospolitego w kraju nie jest żądany, bo przy wolnéj konkurencyi skutkiem nadmiernéj taryffy jednéj kolei powstaje linia drugiéj, nowéj z taryffą mniejszą. W rzeczywistości koleje żelazne są przedsiębierstwami zbyt wielkiemi, aby wszędzie dopuszczać mogły konkurencyę wielką i zmniejszającą ich dochody. Na wielkich liniach, gdzie kilka linij dzieli się transportem, następuje ten przypadek, że konkurencya zmusza do zniżonéj taryffy i do poprzestawania na zwyczajnym dochodzie. Za przykład w téj sprawie służyć mogą koleje Stanów Zjednoczonych. Między Nowym-Yorkiem i Chicago, tą największą linią kolei żelaznych jest taryffa przewozowa tak nizką, że Europejczycy wydziwić się nie mogą; natomiast na krańcu granic rolniczych w Nebrasce i Dakocie jest ona tak wysoką, że dla rolnika jest wszystko jedno, czy przewozić swe płody po drodze pospolitéj konnéj, czy koleją żelazną.

Wpływ taryf przewozowych na rolnictwo jest wielki. Thünen obliczał, że na drogach pospolitych średnica państwa odosobnionego 38 mil wynosi, że zatém produkcya zboża w oddaleniu 18 mil od miasta jest możebna. Późniéj obliczał*), że po wybudowaniu sieci kolei żelaznéj średnica państwa odosobnionego ciągnęłaby się od północnego końca Jutlandii do południowego końca Włoch. Porównywając teraz, jaką przestrzeń zajęłoby państwo odosobnione przy cenach pszenicy i teraźniejszych taryffach kolejowych amerykańskich, pokazuje się, że średnicą jego jest oddalenie od oceanu Indyjskiego do morza Lodowatego i od jeziora Kaspijskiego do morza Chińskiego, czyli innemi słowy, że stały ląd kuli ziemskiéj jest za mały do wyobrażenia w tym stanie przewozu granic państwa odosobnionego. Stopniowanie taryffy następowałoby wówczas w ten sposób, że cena zboża na stacyach głównych linii kolei żelaznéj aż do wielkiego oddalenia od miasta centralnego spadałoby powoli, a nagle dopiero blizko krańca rolnictwa. Na boku od miasta centralnego, od kolei głównych do niego wiodących, musiałaby być cena zboża nizka z powodu wysokiéj taryffy kolejowéj. Ztąd widoczne, że ze zmianą dróg konnych na koleje żelazne, rolnictwo nietylko szerzy się w okolice oddalone od miasta centralnego, ale i gospodarstwo intenzywne, możebne tylko przy wyższych cenach zboża, szerzy się w większym stosunku niż produkcya zboża. Przez koleje żelazne powstaje w państwie odosobnioném rozległe koło gospodarstwa intenzywnego, a koło gospodarstwa ekstenzywnego, zbożowego jest pasem wązkim i bardzo oddalonym od miasta centralnego. Powtóre tracą koła tego państwa swoją postać regularną, gospodarstwo intenzywne występuje daleko za główne linie kolei żelaznéj, podobnie jak w Thünen'a przypuszczeniu rzeki spławnéj. Przez koleje żelazne zmieniają się mocno koła państwa odosobnionego i rozchodzą daleko.

W skutek rozpowszechnienia kolei żelaznych i wielkiego postępu gospodarstw intenzywnych muszą się ceny zboża w różnych miejscach coraz więcéj zbliżać, wyrównywać i ustalać. Po skończeniu się teraźniejszéj burzy zbożowéj, która trwać może dokąd starczy nowin niewyczerpanych, zbliżą i wyrównają się ceny zboża.

Z hodowli trzody chlewnéj.

(Dokończenie.— Patrz Nr. 1).

Doświadczeni hodowcy angielscy oddają pierwszeństwo zwierzętom rozpłodowym, które posiadają długi walcowaty tułów, dobrze rozwinięte muskuły, szerokie piersi, obszerny prosty grzbiet, krótką mięsistą głowę, cienki pysk, błyszczące oczy, krótką grubą szyję, dobrze rozwinięte barki, miękką pulchną głowę, cienko połyskujący włos, małą szczecinę, niewielkie nogi i małe kły. Ażeby dokładniéj zapoznać się z przymiotami obu płci, potrzeba przymioty te pojedynczo obserwować u samca a osobno u samicy. Knur, kiernoz, kierda, odyniec, samiec lub stadnik, puszczany bywa do znacznéj liczby samic, przekazuje zatém przymioty swoje na liczne potomstwo. Jeżeli przymioty jego odpowiadają zamierzonemu celowi i są w nim ustalone, z pewnością liczyć można na dobre potomstwo. Głównym zatém warunkiem wymaganym od knura jest pewność przekazywania na potomstwo owych przymiotów, wówczas bowiem tylko powyższego rezultatu spodziewać się można. Pochodzenie zatém knura powinno być udowodnioném, wybór jego do rozpłodu oparty ma być na indywidualnych przymiotach. Kto z własnych prosiąt chce knura wychować, niechaj zawsze wybiera prosięta od macior odznaczających się wielką łagodnością, przytém te tylko, które ssą ze średnich cyców matki, takie bowiem prosięta są najlepsze i najłagodniejsze, gdyż mleko tam wydziela się najobficiéj, a wiadomo iest, że prosięta po urodzeniu przez cały czas ssania do jednéj i tejże samej brodawki się czepiają. Na okoliczność tę nietylko przy wyborze samca, ale i samicy baczną potrzeba zwracać uwagę.

Pod względem powierzchowności knur służyć mający do rozpłodu, powinien posiadać następujące warunki: głowę małą, mięsistą, lekką, oczy żywe, wesołe, ryj mocny, zęby dobrze obsadzone, szyję grubą, silną, krótką, tułów długi, głęboki, dobrze zaokrąglony, krzyż szeroki, nizki, nogi krótkie silne, mięsiste, szeroko w łopatkach obsadzone (im nogi są krótsze, tém zwierzę posiada więcéj skłonności po utuczenia), żebra zaokrąglone, tył szeroki (oznaka wielkiéj siły i płodności), nogi zadnie niezbyt wysokie, biodro wolne, ogon średniéj długości, dobrze zakręcony, gruby i wysoko osadzony (długi i słabo zakręcony ogon oznacza słabą siłę zwierzęcia), skórę miękką, cienką, delikatną szczecinę niewielką. Knur do rozpłodu użyty powinien być żywy, wesoły, śmiały, a przytém spokojny i tak dostępny, iżby obchodzenie się z nim było łatwe i niepołączone z niebezpieczeństwem dla ludzi, powinien on być zupełnie zdrów, bez wszelkich wad, mieć dobry apetyt, odpowiednio nabieać tuszy, szybko wzrastać, a do parzenia zawsze okazywać skłonność, gdy mu grzejącą się przyprowadzą maciorę.

Według wypowiedzianych przymiotów należy dobierać do odchowania samców, które do roku utrzymywać potrzeba w zamknięciu, aby te doszły do zupełnego wzrostu i stosownéj budowy ciała. Nie zamknięte bowiem knury pozostawione same sobie zawcześnie pokrywają świnie, skutkiem czego potomstwo odznaczać się będzie skarłowaceniem, słabą budową ciała i różnych, mniéj więcéj szkodliwych wad. Knur użyty do rozpłodu zawcześnie, nietylko że się na przyszłość należycie wykształcić nie może, ale nadto przymioty swoje jeszcze nierozwinięte, na potomstwo w zupełności przekazuje. Najstosowniejszy wiek dla knura jest $1\frac{1}{4}$ do $1\frac{1}{2}$, w tym bowiem czasie jakkolwiek jeszcze on rośnie, nabrał już jednak przymiotów i potrzebnéj siły do rozpłodu, należy go tylko regularnie dobrze karmić i pozwalać używać dostatecznego ruchu.

Utrzymując samca razem ze stadem liczy się dla jednego knura w ciągu roku 40—50, a nawet 60 samic. Cyfra ta nie jest zbyt przerażającą, gdyż popęd płciowy u samic, przytrafić się może w ciągu całego roku. Jeżeli utrzymujemy trzodę rass poprawnych, zamyka się knura i przypuszcza go do samic tylko w oznaczonym czasie, a wówczas na jednego knura więcéj nad 12 sztuk używać nie można. Knur okazuje największą płodność w 2 i 3 roku, a dłużéj nad lat 4 do przypłodku używany być nie powinien; późniéj płodność jego zmniejsza się, w starszym wieku nietylko dla zwierząt, ale i dla ludzi staje się niebezpiecznym, nakoniec i mięso coraz więcéj na swéj dobroci utraca, Po skończoném spółkowaniu zapędza się knura do chlewa i utrzymuje przynajmniéj 1—2 godzin pod zamknięciem, poczém wypuszcza go się na świeże powietrze. Pominięcie takiéj ostrożności łatwo usposabia knura do złego narowu, nie chce on wchodzić do chlewa, a naganiany uporczywie się broni, przeciwnie knur gdy od początku po każdém spółkowaniu do tego przyzwyczajony będzie, łatwo do chlewa napędzić go można, do czego tak się wzwyczai, że bez oporu sam wchodzić będzie.

W przekazywaniu pożytecznych przymiotów na potomstwo, samica przyjmuje również bardzo ważny udział, i dla tego jest do życzenia, aby one także przymioty te jako stałe znamiona szczepu posiadały. Wybierając maciory do rozpłodu, głównie na to uważać należy, aby te posiadały nietylko odpowiednią rassę i budowę ciała, ale nadto, aby były zdrowe, wolne od wszelkich wad, uchybień, zboczeń, chorób, aby pochodziły z lęgu wiosennego, odznaczały się siłą, dzielnością, a przytém łagodném, spokojném zachowaniem się w chlewie, pochodziły z płodnego czyli mnożliwego lęgu. Duża samica (matka) lepszą jest od małéj i zbyt delikatnéj, wydaje ona dobre prosięta, dobrze je wykarmia, potomstwo jéj z każdym rokiem staje się liczniejsze, a poród nie przedstawia niebezpiecznych następstw. Wielki zatém popełnia błąd ten, kto uważa każdą urodzoną samicę za jednakowo zdolną do rozpłodu i nie zwraca przy chowie na wybór uwagi. Samica

---

*) Pierwsze wydanie dzieła Thünen'a wyszło w r. 1826, kiedy jeszcze nie było kolei żelaznych.

przeto odznacza się następującemi przymiotami: skóra miękka, głowa lekka, ryj delikatny, szyja średniéj długości, tułów długi, (który im będzie dłuższy, tém większy stanowi przymiot), głęboki, obszerny, grzbiet i krzyż okrągły, tył obszerny, nogi krótkie, mocne, brzuch obszerny (byle nie obwisło powłóczysty). Samica powinna posiad ć 10—12—14 szeroko osadzonych cycków, opatrzonych w jędrne i zdrowe gruczoły mleczne, a wszystkie brodawki mają wydzielne mleko; wymię obwisłe jędrne, obszerne, naprężone, stanowi oznakę mleczności. Zauważano, że młode prosię po urodzeniu, dostawszy się do cycka matki, staje się jego właścicielem, i przez cały czas karmienia, drugim prosiętom takowego nie odstępuje.

Najwłaściwszy czas do rozpłodu jest po skończonym roku, chociaż dobrze utrzymywane samice rass większych, w drugiéj połowie swojego wzrostu przy dojściu do 10-go miesiąca, a mniéj szybko dorastające przed 12-m miesiącem łączone być mogą. Samica do rozpłodu przeznaczona nie powinna posiadać skłonności do pożerania surowego mięsa, padliny, nie ma dusić królików, ptactwa domowego, nie pożerać łożyska; wady te bowiem usposabiają do pożerania prosiąt, a samica posiadająca podobną skłonność, w przyszłości wszystkie prosięta zjadać będzie. Również zwracać potrzeba uwagę, aby samica nie wydawała prosiąt z grubemi i wielkiemi głowami, rzeźnicy bowiem przy kupnie baczną na głowę zwracają uwagę, i im ona jest większą i cięższą, tém towar mniejszą posiada wartość, głowa bowiem w stosunku do innych części ciała najmniéj zysku przynosi. Nadto poród prosiąt z grubemi i dużemi głowami staje się dla macior trudniejszy, i przypuszczalném jest, że oprócz innych przyczyn ból przy porodzie i wywołane z tego powodu rozdrażnienie staje się powodem, tak często zdarzającego się pożerania prosiąt.

Zestawiwszy to wszystko co o wyborze trzody chlewnéj pobieżnie dotąd się powiedziało, przychodzimy do wniosku, że główne znaki obu płci, streścić się dadzą w sposób następujący: głowa mała, krótka, ryj nie wielki, części boczne głowy mięsiste, okrągłe, czoło z ryjem tworzy kąt zbliżony do prostego, długość głowy w stosunku do całego ciała mniéj więcéj jak 1 : 6, uszy u rass mniejszych stojące, u większych obwieszają się cokolwiek, nie są porosłe długą i gęstą sierścią, nie mają być zbyt grube i są jakby przejrzyste. Tułów z głową połączony jest karkiem grubym i silnym, a przytém krótkim. Grzbiet powinien tworzyć prawie linię prostą, nie być ani za wysoki, ani też pałąkowato się wznosić, grzbiet w środku zaokrąglony jest oznaką rass mniéj szlachetnych, również grzbiet nie powinien nagle spadać na dół, ale więcéj ma formować linię prostą. Żebra nie spadziste, lecz okrągło osadzone być mają, przez co tułów nabiera kształtu walcowatego, skóra cienka nie wielką szczeciną porosła, nogi krótkie i t. p. Te są główniejsze zarysy ulepszonych rass, do których dodać potrzeba, że zwierzęta krótkie a grube, jakkolwiek z pozoru gorzéj się przedstawiają, do tuczenia jednak są dogodniejsze aniżeli długie. W ogóle pamiętać należy, że tylko stosownym wyborem zwierząt do rozpłodu, przyjść możemy do zamierzonego celu, jaki z góry przy hodowli inwentarza tego wytknięty został.

Romuald Sobolewski, weterynarz.

Sprawozdanie tygodniowe

Giełdy zbożowéj w Gdańsku.

Gdańsk dnia 10 stycznia 1885 r.

Pogoda w tym tygodniu dość zmienna; z początku tygobnia mieliśmy przymrozek i świeże czyste powietrze, przy końcu wilgotne i nawet padał deszcz. Wiatr zachodni i południowo-zachodni, nawet południowy.

Ceny pszenicy w Nowym-Yorku ulegały częstym fluktuacyom, podnosiły się i upadały. Ostatnie notowanie było w miejscu 92½ cts., przed 8 dniami 86¼ centów, na marzec 94⅛ i 91⅝ cts., cena mąki poszła w górę na 3 dol. 50 cts., przed ośmiu dniami 3 dol. 25 cts. Może na pomyślnie brzmiące sprawozdanie angielskich rynków pszenicy wywołało lepsze usposobienie w New-Yorku, to jednakże samo tylko nie mogło wywołać takich zmian cen, jakie były w bieżącym tygodniu; jednakże szukając napróżno prawdziwych przyczyn wysokich fluktuacyj cen pszenicy w jednym tygodniu i visible supply pozostało niezmienne 43,250,000 buszli pszenicy, co nie jest bez znaczenia na przyszłe ceny pszenicy. Ostatni transport pszenicy w ostatnim tygodniu do Europy z atlantyckiego portu Ameryki wynosił:

do Anglii	49,000 kw.	(zaprzesz. tyg.) 84,000 kw.
do Francyi	42,000 „	„ 32 000 kw.
do reszty krajów europejskich	26.000 „	„ 18.000 kw.
z Kalifornii do Anglii	96,000 „	„ 64,000 kw.
do Francyi	0,000 „	„ 00,000 kw.

Jednocześnie rok temu stała pszenica w Nowym-Yorku 1 dol. 10½ ctr., na marzec 1 dol. 12¾ ct., cena mąki 3 dol. 65 cts., visible supply wynosiło 35,525,000 buszli, a transporta wynosiły 113,000 kwr. w każdym tygodniu. W Anglii był ostatnio mały przymrozek i dość ładna pogoda. Zbiory tamże były pomyślne, jednak sądzono, że ziarno pszenicy będzie od 10—15% mniejsze, niż w roku zeszłym. Pokup obecnie był dosyć znaczny i ożywiony. Wpłynęło to także na podwyższenie się ceny mąki do 41 i uważano cenę tę powszechnie za stałą. Zapas pszenicy w Anglii był następujący:

	w d. 1 stycznia 1885 r.	w d. 1 stycznia 1884 r.
w Londynie	350,000 kw.	993,000 kwr.
w Liverpool	373.800 kw.	873.200 kwr.
w Hull	146 000 kw.	320 090 kwr.
w Dublinie	101,359 kw.	230 000 kwr.
w Leith	30.036 kw.	43 947 kwr.
w Glasgowie	110.165 kw.	127.032 kwr.
w Newcastle	10,000 kw.	16,829 kwr.
w Bristolu	112,000 kw.	125,000 kwr.
w West Hartlepool	7,655 kw.	32,077 kwr.
w Belfast	48,600 kw.	52,094 kwr.

Dostarczono w zeszł. tygodniu na rynek angielski pszenicy 35,020 kw, po przeciętnéj cenie 31/11 c. w stosunku do 59,792 kw. „ „ 31/ 2 c. tygodnia zeszłego i 35,136 kw. „ „ 39 c. tegoż tygodnia 1881 r.

Import z zagranicy do Anglii w zeszłym tygodniu wynosił: 909,920 centn. pszenicy, 427,000 ctr. mąki w stosunku do 385,000 „ „ 222 698 ctr. mąki w z. tygodniu i 1,022,035 „ „ 237,661 ctr. mąki w tymże tygodniu roku zeszłego.

Dowieziono dość znaczne transporta pszenicy, i przy wielkim pokupie ceny podniosły się o 200/3 fun. Najwięcéj kupowana była australska pszenica.

Do angielskich portów jak przypuszczają, podług pewnych danych następująca ilość pszenicy ma. przybyć: 132,000 kw. pszenicy w stosunku do 1,605,000 kw. 8 dni przedtém i 1,806,000 kw. w tymże czasie 1884 r.

Londyn telegrafował w tym tygodniu: angielska pszenica: przybyło 21 ładunków, spokojnie, ceny stałe, małe zapotrzebowanie. Środowy jarmark: pszenica spokojnie, ceny stałe, na mąkę pokupu mało. Na poniedziałkowym targu było zbyt wiele pszenicy w Londynie, a tylko tamże obcéj pszenicy dowieziono 136,739 kw., w stosunku do 26,459 kw. W tymże samym tygod. w Liverpool pszenica 3 do 4 p., mąka 1 p. drożéj. Hull: pszenica angielska 2, obca 1 do 2 drożéj. Leith ze środy: pszenica o 2 s. niżéj, jednak mały obrot.

We Francyi rynek wcale nie ożywiony, a nawet w Paryżu nie osiągnięto polepszenia się cen dla mąki, jednak o ¼ franka cena poszła w górę.

Hollandya o 10 guld. niżéj dla pszenicy, ale późniéj o 4 taniéj, dla żyta 3 guld. wyżéj, późniéj o 2 taniéj za łaszt.

Austro-Węgry: pszenica lepiéj, a w Berlinie w przeciągu tego tygodnia ceny podwyższyły się o 5 mr. tak na pszenicę jak żyto

Na naszym targu interes był dosyć ożywiony i był pokup na pszenicę, ale z powodu małych dowozów był ograniczony. Szczególniéj w ostatnich dniach tygodnia targ był ruchliwym i ceny ciągle się powiększały; gdy zaś w środę przyszły nizkie ceny z Nowego-Yorku pomyślniejsze, usposobienie dla pszenicy upadło i każdy był zmuszony brać mniejsze ceny. Od wczoraj jednak usposobienie znów się zmieniło ku lepszemu, tak, że w sobotę od 5 do 8 mr. za tonnę cena się podwyższyła. Wpłynęła na to wielce nadzieja podwyższenia cła na zboże w Niemczech. Płacono za krajową wadliwą 129 fun. 148, letnią 131 do 135 f. 153 do 155, pstrą 124 do 128 f. 154 do 156, piękną pstrą 125 f. 158, jasną 124 f. 165, wysoko pstrą 129—131 f. 160—163, ciemną 129—132 f. 162, 165 do 168, na tranzyt pstrą 120—123 f. 146—151, wysoko pstrą i szklistą 123 f. 165, jasną 127—128 f. 159, 160, 165, starą pstrą 127 f. 153, za rossyjską na tranzyt obsadzoną żytem 114 f, 119, szklistą 124 f. 142, czerwoną 124 f. 140, wysoko pstrą 127 f. 160 mr. za tonnę. Termina tranzyt kwiecień-maj 148½, 149, 150½, 150, 149½, 149, 148½, 149, 150½, 151, 151½, 152, płacono maj-czerwiec 150½, 152, 153, 153½, 154 płac. czerwiec-lipiec 154, 153, 156. Nie przyjęto 100 ton.

Żyto w miejscu również po mocniejszych cenach, lecz dla słabych dowozów obrot był na 150 tonnach ograniczony. Na końcu płacono 120 fun. podług gatunku krajowe 125, 126, 127, za polskie na tranzyt 115, 116. za rossyjskie na tranzyt chude 115 mr. za tonnę. Termina tranzyt kwiecień-maj do 120 płac. tranzyt 118½, 118, maj-czerwiec do 120, 121½ płacono.

Jęczmień w miejscu ceny niezmienione i przyniósł krajowy duży 111 f. 134, 113, 115 f. 113, 116 f. 140, cuchnący 107 fun. 124, chudy 107 f. 120, rossyjski 108 f. 107, na paszę 95, 08 f. 96, 102, 98, pszennéj 96 f. 97 mr. za tonnę.

Groch w miejscu w dobrym gatunku do 135, polski na tranzyt 116, na paszę 110, 111, póżniéj 109, rossyjski na tranzyt na paszę 109, średni victoria do 135 mr. za tonnę.

Koniczyna w miejscu krajowa biała za centnar po 40 do 56, stosownie do gatunku, wyborowa 57 mr.

Wyka w miejscu 133 mr. za tonnę.

Rzepnica w miejscu na tranzyt 121, 122, wyborowa 139 za tonnę. Rzepak rossyjski letni 204 mr.

Okowita w miejscu ceny słabe do 40,50 i 49 25 p. 1000 litr.%

Ostatnie kursa berlińskie: banknoty austr. 165,60, rossyjskie 213.10. Kr. term. weks. Warsz. 212.95.

Sobota dnia 10 stycznia.

Powietrze zimne, wiatr południowo-zachodni.

Pszenica w miejscu dowóz słaby, płacono za krajową jarą obsadnią 131 f. 152, płacono za jarą 127 f. 150, 131 fun. 153, 133 f. 156, pstrą 126 do 130 f. 151 do 157, jasno-pstrą 130 fun. 163, wysoko pstrą i szklistą 127 do 132 f. 163, 164, 165, 166, za polską na tranzyt jasno kolorową porosłą 121 f. 140, jasnokolorową 121 f. 148 mr. za tonnę. Termina na tranzyt kwiecień-maj płac. 151, maj-czerwiec żąd. 154, ofiar. 153½, czerwiec-lipiec żąd. 156. Cena regulacyjną 150.

Żyto w miejscu ceny mocniejsze sprzedano, 50 ton i płacono za 120 f. krajowe 128, wadliwą 126, za polską na tranzyt podług gatunku 116, 117, 118 marek za tonnę. Termiaa na kwiecień-maj dolnopolskie żąd. 121, ofiar. 120, na tranzyt żąd. 120, ofiar. 119. Cena regulacyjna 127, dolnopolskie 119, na tran. 117.

Jęczmień w miejscu niezmieniony i płacono za krajowy duży 106 f. 130, 114 f. 140 mr. za tonnę.

Owies w miejscu krajowy płacono 131 mr. za tonnę.

Koniczyna w miejscu szwedzka krajowa, sprzedawano 41 mr. za centnar.

Okowitę w miejscu płacono 40.25 mr.

Rossyjskie banknoty: Berlin 213,10. Gdańsk 214,10.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń dnia 10 stycznia 1885 r.

W ostatnim czasie zimne i mrożne mieliśmy powietrze.

Na naszym placu dobre panowało usposobienie i pełne, po części nawet wyższe płacono ceny. Popyt na artykuły pastewne natomiast nieco się zmniejszył.

Usposobienie słabe. Powietrze wilgotne.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133	fun.	120—135	Mrk.
krajowa z wyrost.	120—128	„	130—140	„
krajowa zdrowa	126—131	„	140—142	„
jasna z wyrostem	120—126	„	138—142	„
zdrowa	126—133	„	142—145	„
Żyto transito	115—128	„	110—115	„
„ krajowe	115—122	„	118—122	„
„	123—130	„	122—125	„
Jęczmień rossyjski			110—130	„
„ krajowy			115—135	„
Owies rossyjski			115—130	„
„ krajowy			120—130	„
Groch na paszę			125—140	„
„ kuchenny			160—180	„
„ Victoria			160—180	„
Łubin żółty			50— 75	„
Łubin niebieski			50— 75	„
Wyki czarnéj			100—115	„
Kuch rzepakowy			— —	„
Kuch lniany			— —	„
Otręby pszenne			— —	„
Otręby żytnie			— —	„
Koniczyna czerwona za centnar			30— 55	„
„ biała		„	30— 40	„
Tymotki		„	10— 15	„

W Hamburgu na okowitę spokojne panowało usposobienie, a ceny się obniżyły.

Płacono za okowitę kartoflaną:

loco bez beczki	29	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	0,66	przy kursie 210
wbeczkach kontrak.loco	34		0.86	
na grudzień	34¼		0,85	
na styczeń	34		0 84	
na luty	34		0.84	
marzec	34		0 84	
na kwiecień	34		0,84	

UWAGA. Zwracamy uwagę naszéj sz. klientelli, że odebraliśmy zlecenia do zakupna koniczyn wszelkiego gatunku; prosimy więc o konsygnacye lub stałe opróbkowane oferty, gdyż jesteśmy w stanie korzystne zapewnić ceny.

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	212.20	Mrk.
Pszenica kwiecień-maj	164 50	„
czerwiec-lipiec	169.00	„
New-York	90.00	„
loco Żyto loco	141.00	„
kwiecień-maj	141.50	„
maj-czerwiec	141.50	„
czerwiec-lipiec	141.50	„
Olej rzepakowy, kwiecień-maj	52.10	„
maj-czerwiec	52.40	„
Okowita loco	43.30	„
kwiecień-maj	44.30	„
czerwiec lipiec	45.40	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 3 (15) Января 1885.